

# Wojna na Ukrainie – to o czym nam nie mówią

5 grudnia 2019

Mówiąc o Ukrainie wielu od razu ma na myśli rzekomą wojnę, pomiędzy Rosją a Ukrainą, o której trąbią mainstreamowe media na Zachodzie (więc oczywiście także w Polsce). To oczywisty fałsz, tak samo jak fałszem są rzekome powiązania Trumpa z Rosją.

Gdyby faktycznie toczyła się jakaś wojna między Rosją a Ukrainą, to dawno by się już skończyła. Jak powiedział Putin w rozmowie z Manuelem Barroso w 2014 r. (ówczesnym szefem Komisji Europejskiej) – gdyby Rosjanie chcieli to rosyjskie czołgi byłyby w Kijowie w dwa tygodnie i żaden poważny polityk czy analityk na Zachodzie nie kwestionował tych słów.

Na Ukrainie toczy się wojna między reżimem wspieranym przez Zachód, który doszedł do władzy w Kijowie po przewrocie zorganizowanym przez Zachód, przede wszystkim USA w 2014 roku a wspieranymi przez Rosjan rebeliantami, którzy odmówili uznania tego zamachu. Ale ta wojna zakończyła się w 2014 r., kiedy Ukraina podpisała traktat zwany „Porozumieniami mińskimi II” po zniszczeniu armii ukraińskiej w bitwie pod Debaltsevo.

## Czym więc jest Wojna na Ukrainie, kto tam walczy i dlaczego?

Trwająca na Ukrainie wojna to wojna o prawo dojenia „ukraińskiej krowy”. Ta wojna nie jest jedyną i nie jest wyjątkowa tylko dla Ukrainy. Jest to wojna, która pod wieloma względami i przy różnym stopniu intensywności istnieje prawie wszędzie. Krową jest państwo, a doją je to różne elity i mafie, które walczą o redystrybucję zasobów w społeczeństwie. Różnica polega na tym, że podczas gdy w większości

społeczeństw, ci, które doją krowę, starają się utrzymać ją przy życiu, tak aby dawała mleko lecz na Ukrainie nikt nigdy nie dbał o dobrostan krowy. Ukraińskie elity postradzieckie, zwane także czasami oligarchami, doiły bezlitośnie bez końca ukraińską krowę. I tak nasila się wojna o to, co pozostaje w poszarpanych wymionach. Kto więc walczy o resztki?

## **Stronnictwo 1: Igor Kołomyjski i sojusznicy**

Po tym, jak USA odmówiły poparcia Petro Poroszenki w ostatnich wyborach prezydenckich, co doprowadziło do jego porażki, Kołomyjski jest najpotężniejszym i najbardziej agresywnym z resztek ukraińskiej postradzieckiej oligarchii. Kołomyjski jest byłym sojusznikiem Poroszenki, poparł wspierany przez Zachód zamach stanu na Majdanie w 2014 r., a następnie sfinansował pierwsze neonazistowskie bataliony w wojnie domowej na wschodzie kraju. W 2016 r. za pośrednictwem swojego banku PrivatBank ukradł około 5,6 mld USD z pożyczek USA i MFW dla Ukrainy z pomocą ówczesnego prezydenta Poroszenki i szefa ukraińskiego banku narodowego Waleryja Hontarewa. Kołomyjski wykorzystał następnie skradzione pieniądze na zakup różnych aktywów w samych Stanach Zjednoczonych. Rozzłościło to rząd Stanów Zjednoczonych (w czasie prezydentury Baracka Obamy) i MFW, który zmusił Poroszenkę i Hontarewa do nacjonalizacji PrivatBanku, doprowadzając do konfliktu między Poroszenką i Kołomyjskim. Bitwa przegrana przez Kołomyjskiego, zmusiła go do opuszczenia ukraińskiej polityki. Kołomyjski, rząd ukraiński, PrivatBank, rząd USA i MFW walczą o te 5,6 miliarda w licznych procesach sądowych na Ukrainie, w Wielkiej Brytanii i USA.

Po ostatnich wyborach w 2019 roku i pokonaniu Poroszenki Kołomyjski wraca do władzy. Kontroluje ukraiński aparat bezpieczeństwa i policji za pośrednictwem swojego sojusznika Arsena Awakowa – ukraińskiego ministra spraw wewnętrznych.

Kontroluje także największą frakcję w rządzącej partii prezydenta Żeleńskiego. Sam Żelensky jest człowiekiem Kołomyjskiego, pracował dla kanału telewizyjnego należącego do niego. Rola, którą grał tam w serialu uczyniła go bardzo popularnym na Ukrainie i w dużej mierze przyczyniła się do wygrania wyborów prezydenckich.

Arsen Avakov to mroczna postać kontrolująca nie tylko ukraińskie służby bezpieczeństwa i policji oraz Gwardię Narodową, ale także neonazistowskie i radykalne organizacje oraz formacje paramilitarne na Ukrainie. Awakov był kiedyś sojusznikiem i ministrem Poroszenki, odegrał kluczową rolę w wojnie domowej i tłumieniu opozycji. Jednak wyczuwając zmiany klimatu politycznego, zdradził Poroszenkę przed wyborami, zmienił stronnictwo i przeszedł do obozu Kołomyjskiego. W rezultacie był w stanie utrzymać stanowisko ministra spraw wewnętrznych w nowym rządzie.

## **Stronnictwo 2: Soros, US Deep State i sojusznicy**

George Soros, podobnie jak Kołomyjski i inni ukraińscy oligarchowie, również doi ukraińską krowę. Z tą różnicą, że Soros robi to globalnie. Dla niego ukraińska krowa jest jedną z wielu. Realizuje swoje wpływy na Ukrainie za pośrednictwem sieci organizacji pozarządowych i organizacji finansowych, które zaczął budować na długo przed uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości. Obecnie jego siecią zarządza niejaki Tomas Fiala. Obywatel Czech, kieruje firmą Dragon Capital, jest właścicielem sieci medialnej i nadzoruje organizacje pozarządowe, które formalnie prowadzą walkę z korupcją. Tymczasem sam Fiala był zamieszany w kilka skandali korupcyjnych. Soros i jego organizacje ściśle współpracują z polityką zagraniczną USA i aparatem bezpieczeństwa (znanym również jako Deep State) i kierownictwem Partii Demokratycznej, ponieważ mają one wspólne interesy

geopolityczne z międzynarodową oligarchią, której członkiem jest Soros. Wśród ukraińskich postradzieckich oligarchów Soros ma głównego sojusznika w Wiktorze Pinczuku, mężu córki drugiego prezydenta Ukrainy i ojca chrzestnego ukraińskiej oligarchii Leonida Kuczmy.

Soros i jego sprzymierzeńcy kontrolują własną frakcję – partię, ustępującą jedynie wielkością partii Kołomyjskiego. Kontrolują także ministrów gospodarki ukraińskiego rządu, których jedynym celem jest sumienne wykonywanie neoliberalnych zamówień MFW. W mediach ludzie Kołomyjskiego nazywają ich sarkastycznie „sorosiata” – „dzieci Sorosa”.

Porównanie dwóch stron może wskazywać na nierównomierność sił. Lokalny skorumpowany ukraiński oligarcha przeciwko jeszcze bardziej skorumpowanej, ale o wiele silniejszej międzynarodowej oligarchii i jej dwóm spółkom zależnym: US Deep State i MFW. Kołomyjski nie powinien mieć szans i skończyć jako kolejny ukraiński oligarcha, który naraził się US Deep State, Dmytro Firtasz. Tylko, że Kołomyjski znalazł wręcz mało prawdopodobnego sojusznika: Donalda Trumpa. Kołomyjski i Donald Trump nie mają bezpośrednich wspólnych zainteresowań, najprawdopodobniej nawet się nie znają. Trump wykazuje raczej bardzo małe zainteresowanie samą Ukrainą. Jednak łączy ich coś ważnego, mają wspólnych wrogów. Przywódcy Sorosa, Deep State i Partii Demokratycznej zwalczali Trumpa już podczas kampanii prezydenckiej i robią to do dziś. A Kołomyjski i jego sojusznicy mogą pomóc Donaldowi Trumpowi w kontrataku. I robią to. Ukraina wznawia nie tylko śledztwo w sprawie firmy Burisma i jej właściciela, ale także bezpośrednie dochodzenie w sprawie Huntera Bidena.

Jest to kontratak Kołomyjskiego przeciwko ciągłej presji MFW na odzyskanie miliardów. MFW wstrzymuje przyszłe pożyczki dla Ukrainy, dopóki Ukraina nie spełni warunków. Dla kraju o zrujnowanej gospodarce, który polega na pożyczkach MFW i USA, aby związać koniec z końcem, nie wspominając już o spłacie wcześniejszych pożyczek, jest to równowartość pistoletu

przystawionego do głowy.

Ale to nie wszystko. Jeszcze bardziej niebezpieczne dla Kołomyjskiego jest to, że FBI wszczęło postępowanie karne dotyczące jego matactw. Śledztwo, które grozi Kołomyjskiemu ekstradycją do USA, podróży, z której raczej by nie wrócił, mimo posiadania obywatelstwa izraelskiego. Tak więc Kołomyjski walczy nie tylko o swoje (skradzione) pieniądze, ale także o swoje przetrwanie. Prawdopodobnie jest to również powód jego nagłej zmiany zdania w stosunku do Rosji podczas wywiadu z „Washington Post”, chociaż to nic innego, jak raczej słaba i przejrzysta próba wystraszenia przeciwników w USA.

Fakt, że lokalny konflikt dotyczący prawa do dojenia, który wkrótce stanie się pustym wymieniem chorej ukraińskiej krowy, wiąże się z wojną domową w amerykańskim establishmencie. Jest dobrym powodem, aby mieć oko na to, co dzieje się na Ukrainie oraz co się kryje za fałszywą, antyrosyjską propagandą o agresji na Ukrainę. Implikacje tych zdarzeń dotyczą nie tylko Ukrainy i USA, ale także reszty świata.

Autorstwo: Jarosław Ruszkiewicz

Na podstawie: [TheSaker.is](https://thesaker.is)

Źródło: [Niepodległy.pl](https://niepodlegly.pl)